

Kontakt i konflikt: polsko-żydowska *contact zone*

Eugenia Prokop-Janiec
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Contact and conflict: Polish-Jewish *contact zone*

Abstract: This article suggests using the category of *contact zone* taken from the postcolonial studies in the research on borderland, which allows to describe frontier phenomena and processes in their complexity, multi-dimensionality and ambiguity. Following M. L. Pratt *contact zone* is understood as the space of cooperation and competition, coexistence and antagonism, contact and conflict of groups. The subject of analysis are the representations of borderland in Polish-Jewish in the prose of 1930s (including the serialized novels published in mass-circulation press). In the centre of interest there is the motive of conflict communication. In the literary renditions interactions between Poles and Jews easily transform into conflict communication and focus on indicating group differences and borders, defining collective identities and their positioning. Conflictive communication appears in various places (school, street, neighbourhood), in various forms (nicknames, arguments, pogrom cries) and functions (from initiating and escalating tensions to inspiring riots and murders), adding to the transformation of a *contact zone* into a *conflict zone*.

Key words: Polish-Jewish frontier, contact zone, Polish-Jewish prose, conflictive communication

Słowa kluczowe: pogranicze polsko-żydowskie, strefa kontaktu, proza polsko-żydowska, komunikacja konfliktowa

1. Contact zone

Wśród rekonceptualizacji kategorii pogranicza za szczególnie obiecującą uważam koncepcję *contact zone* – strefy kontaktu – przejętą ze studiów postkolonialnych. Argumenty na rzecz zastosowania tej kategorii w badaniach nad pograniczem polsko-żydowskim przedstawiałam już kilkakrotnie gdzie indziej¹, tu zatem tylko je zrekapituluję. Wydaje się ona wyjątkowo

¹ E. Prokop-Janiec, *Kategoria pogranicza we współczesnych studiach żydowskich*, w: *Na pograniczach literatury*, red. J. Fazan, K. Zajas, Kraków 2012, s. 142–143; E. Prokop-Janiec,

operacyjna² ze względu na trzy przede wszystkim okoliczności. Po pierwsze: kieruje uwagę ku nowej społecznej i kulturowej przestrzeni, jaka formuje się dzięki zetknięciu grup wcześniej od siebie izolowanych i powstawaniu między nimi splotu wielorakich relacji. Po drugie: zastosować można ją zarówno w analizach pograniczy terytorialnych, jak i aterytorialnych, w odniesieniu do obszarów fizycznych i symbolicznych. Po trzecie: eksponuje złożony i ambiwalentny charakter stosunków międzygrupowych i procesów zachodzących na pograniczu.

Sfera kontaktu – jak charakteryzuje ją Mary Luise Pratt – to bowiem z jednej strony przestrzeń koegzystencji, interakcji, transkulturacji, z drugiej zaś – nierówności, przymusu i konfliktu. Spotykające się tu podmioty i grupy kształtują się poprzez wzajemne odniesienia, „współobecność, [...] zazębiające się rozumienie i działanie”, ale też doświadczają odrębności, kolizji, podporządkowania. Żywołem *contact zone* są złożone codzienne interakcje – wymiana, współpraca, negocjacje, spory, konfrontacja, przemoc, reprezentowane w heterogenicznych i heteroglosyjnych opowieściach. Perspektywa kontaktu uwidacznia międzygrupowe różnice³, a więc jest obecna również „w obrębie skrajnie asymetrycznych stosunków sił”⁴. Łączność, zależność, ale także przymus i wyzysk są aspektami podkreślanymi w charakterystyce relacji formujących się w *contact zones* przez Jamesa Clifforda⁵.

Najogólniej mówiąc, przyjęcie *contact zone* jako kategorii analitycznej i interpretacyjnej sprzyja perspektywie, która nie redukuje złożoności i wielowymiarowości zjawisk, nie pomija istnienia napięć, sprzeczności, ambiwalencji, lecz – z jednej strony – powściąga skłonności do idealizacji i apoteozy pograniczności, z drugiej zaś – otamowuje tendencję do przedstawiania wyłącznie jej negatywnych aspektów i projektowania na całą polsko-żydowską przeszłość wizji ukształtowanej pod wpływem dramatycznych doświadczeń historycznych. Jest to – chcę podkreślić – inna perspektywa niż propozycja rozumienia pogranicza jako przestrzeni konfliktowej w sensie agonistycznym, to znaczy takiej, w której ważna rola przypada elementom kreatywnym i procesom pozytywnym⁶.

Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty, Kraków 2013, s. 37–40, 52; E. Prokop-Janiec, *Wstęp*, w: *Polacy – Żydzi. Kontakty kulturowe i literackie*, red. E. Prokop-Janiec, Kraków 2014, s. 16–18.

² O możliwościach zastosowania kategorii *contact zone* w historii sztuki zob. R. Piątkowska, *Studenci wyznania mojżeszowego w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (1923–1939). Studia – debiuty – kariery*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2015, nr 4, s. 665.

³ Zob. M. Currie, *Difference*, London 2004.

⁴ M. L. Pratt, *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, przeł. E. Nowakowska, Kraków 2011, s. 27.

⁵ J. Clifford, *Muzeums as Contact Zones*, w: tegoż, *Routes. Travels and Translations in the Late Twentieth Century*, Cambridge 1997.

⁶ Taką perspektywę proponuje Ewa Domańska, która jednak zaznacza, że jest daleka od hołdowania „utopijnym ideom pojednania i konsensusu”. E. Domańska, *Epistemologie pograniczy*, w: *Na pograniczach literatury*, s. 91.

Niebagatelne znaczenie dla operacyjności kategorii *contact zone* w badaniach nad pograniczem ma fakt, że eksponowany w opisach strefy kontaktu spłot więzi i konfliktu jest także przedmiotem zainteresowania we współczesnych studiach etnicznych i badaniach socjologicznych poświęconych problemowi stosunków międzygrupowych. Warto przypomnieć w tym miejscu, że analizy tego spłotu przedstawiał już w swoich pracach z lat trzydziestych zeszłego wieku Florian Znaniecki. Akcentował w nich znaczenie czynnika „styczności społecznej” dla doświadczania jednostek lub grup jako obcych i powstawania w związku z tym relacji antagonistycznej. Tę ostatnią rozumiał jako sytuację, kiedy „przedmiot ludzki, który w styczności z podmiotem jest przezeń doświadczany jako obcy, jest przedmiotem społecznym dążności negatywnej, nie pozytywnej ani neutralnej, czyli że doświadczeniu obcości towarzyszy dążność do podziałania na obcego w sposób dla niego ujemny”⁷. Dodać należy, że w polszczyźnie pojęcia antagonizmu i konfliktu są sobie bliskie, oba też mają szeroki zakres znaczeniowy i neutralny charakter⁸.

Rozpatrując formowanie się relacji antagonistycznych, Znaniecki uwzględniał rolę międzygrupowych różnic. Właśnie związki kontaktu, różnic i konfliktu lokują się w centrum współczesnej refleksji nad konfliktami społecznymi i etnicznymi. Przez niektórych badaczy – na przykład w klasycznych pracach Mortona Deutscha – kontakt i obecność widocznych różnic traktowane są jako warunki konieczne (choć niewystarczające) konfliktu⁹. Ponieważ kontakt i konflikt są rodzajami interakcji¹⁰, zwraca się uwagę, że każde interaktywne zetknięcie jest potencjalnie konfliktowe, podczas gdy izolacja odsuwa możliwość kolizji. Wśród czynników konfliktogennych wskazywane są napięcia wynikające ze współistnienia współpracy i rywalizacji¹¹, a sam konflikt definiowany jest jako stan krytyczny takich

⁷ F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, „Kwartalnik Socjologiczny” 1930/1931, nr 2–4, s. 29.

⁸ O bliskości pojęć antagonizmu i konfliktu zob. A. Gomóła, *Ważnie, zatargi, konflikty – rekonesans leksykalny*, w: *Zatargi, ważnie, konflikty. W perspektywie historycznej i kulturowej*, red. K. Łeńska-Bąk, Opole 2015, s. 21. Analizy autorki dowodzą, że słownictwo nazywające rozmaite rodzaje konfliktów jest w polszczyźnie bogate i historycznie zróżnicowane, słowo konflikt zaś to stosunkowo niedawne zapożyczenie, którego przyswojenie poprzedziło przejście takich internacjonalizmów, jak konfrontacja i kontrowersja (s. 26–27). O słownictwie dotyczącym konfliktu zob. też M. Danielewiczowa, *Kłócić się, spierać, być w konflikcie*, w: *Współczesne dyskursy konfliktu. Literatura – Język – Kultura*, red. W. Bolecki, W. Soliński, M. Gorczyński, Warszawa 2015.

⁹ M. Deutsch, *Subjective Features of Conflict Resolution: Psychological, Social and Cultural Influences*, w: *The New Directions in Conflict Resolution and Conflict Transformation*, ed. R. Väyrynen, London 1991.

¹⁰ Jest to inna perspektywa niż stanowisko przyjmujące, że konflikt nie jest formą relacji, ale naruszeniem relacji. O tym ostatnim znaczeniu terminu konflikt w polszczyźnie zob. A. Gomóła, dz. cyt., s. 27.

¹¹ M. Deutsch, *Subjective Features...*, s. 27.

napieć¹². Przyjmuje się, że źródła trwałych konfliktów są głęboko zakorzenione w niezgodności systemów wartości, a zwłaszcza w dążeniu do zaspokojenia takich jednostkowych i grupowych potrzeb, jak potrzeba tożsamości, bezpieczeństwa czy uznania¹³. Niemożność ich satysfakcjonującej realizacji sprawia, że napięcia z tym związane nie mogą zostać nigdy ostatecznie zażegnane i utrzymują się w stanie uspienia, gotowe dojść do głosu w kryzysowych okolicznościach.

Literatura traktowana bywa jako szczególne źródło badań nad konfliktami, ponieważ nie tylko artykułuje i reprezentuje ich doświadczenie, ale też przynosi „najbogatszą informację o konfliktowym charakterze dyskursów”¹⁴ społecznych. Wychodząc z takiego założenia, odczytać chcę w tym artykule międzywojenną prozę polsko-żydowską¹⁵. Jest ona w sposób szczególny powiązana ze strefą kontaktu. Stanowi jej część jako symboliczny obszar, w którym zachodzi proces transkultuacji, selekcja i adaptacja wzorów wplatanych i splatanych w nowe kulturowe węzły. Zarazem jest również przestrzenią, w której wszystkie inne miejsca należące do *contact zone* mogą być reprezentowane i interpretowane. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie więc z jednej strony sposób, w jaki są one w niej przedstawiane, z drugiej – także zestaw kategorii, po jaki sięgają pisarze, opisując i komentując ujawniające się tu różnice i napięcia. Skupię się na obrazach codzienności w *contact zone*: obrazy wojennych konfliktów na pograniczu rejestrują stan wyjątkowy strefy kontaktu, a przede wszystkim wprowadzają siły zewnętrzne jako istotny czynnik jej funkcjonowania.

Punkt widzenia reprezentowany przez prozę polsko-żydowską jest jedną z możliwych optyk postrzegania międzywojennej polsko-żydowskiej *contact zone*. Decydują o tym przede wszystkim czynniki kulturowe¹⁶. Gdyby badać prozę polską lub jidyszową, modyfikacjom podległaby zarówno sama mapa wykreślonej strefy, jak konteksty jej interpretacji. W perspektywie polskiej na przykład ważną rolę odgrywają aspekty ekonomiczne i polityczne kontaktu, a punktami strefy są także między innymi sklep czy lokal politycznej lub polityczno-spiskowej organizacji.

Zadanie mapowania strefy kontaktu podejmuje międzywojenna polsko-żydowska proza należąca do różnych obieguów. Panoramiczne obrazy *contact zones* są szczególnie częste w powieści popularnej, której konstruk-

¹² Instruktywny przegląd stanowisk dotyczących charakteru i źródeł konfliktów międzygrupowych zob. A. Adediji, *The Politization of Ethnicity as Source of Conflict. The Nigerian Case*, Köln 2015.

¹³ Tamże, s. 194–195.

¹⁴ Zob. *Od Redaktorów*, w: *Współczesne dyskursy konfliktu...*, s. 9.

¹⁵ O rozumieniu literatury polsko-żydowskiej w okresie międzywojennym zob. E. Prokop-Janiec, *Literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992, s. 17–21.

¹⁶ Zob. M. Czermińska, „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefabularnej, w: *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków 2004.

cja opiera się na zasadzie kalejdoskopowej różnorodności przestrzeni. Ze względu na organizujące je narracyjne dyrektywy kontrastu i dychotomiczności świata przedstawionego teksty tego typu chętnie eksploatują też motywy konfrontacji, kontrowersji i kolizji. Wśród ich bohaterów są postaci reprezentujące stronę polską i żydowską, zaangażowane we współpracę i rywalizację grup, doświadczające więzi i konfliktu światów społecznych. W wątkach romansowych łączone są ze sobą tak odległe środowiska, jak ortodoksyjne środowisko żydowskie i polscy ziemianie, albo tak ideologicznie odmienne kręgi, jak antysemita, syjoniści i komuniści. Dramatyczny konflikt rodzinny, społeczny, narodowy – obiecujący silne wrażenia odbiorcom – uznawany jest za wątek wyjątkowo atrakcyjny czytelniczko i bardzo często eksponowany w prasowych reklamach¹⁷.

2. Mapowanie strefy kontaktu

Międzywojenna polsko-żydowska proza mapuje przede wszystkim nowe miejsca należące do nowoczesnej przestrzeni publicznej wspólnej dla Żydów i Polaków. Należą do nich klasa szkolna, sala uniwersytecka, kawiarnia, sala koncertowa, teatralna, kinowa, publiczna ślizgawka, dancing, wagon kolejowy, hotel czy pensjonat, miejska ulica.

Jako jedno z najważniejszych, ale też najbardziej konfliktogennych miejsc kontaktu przedstawiana jest klasa szkolna¹⁸. W powieści *Piętra* (1933) Jakuba Appenszlaka szkolny epizod biografii bohatera ogranicza się wyłącznie do wspomnienia sporów i prześladowań. Wyeksponowane zostają w nim zwłaszcza sceny kłótni i antyżydowskiej agresji słownej. Bohater tłumaczy ją wpięciem swą indywidualną niską pozycją w hierarchii klasy: jako „słaby, niezbyt zręczny w grach i sporcie, zbyt [...] ubogi, aby chodzić z kolegami, synami bogatych ziemian i przemysłowców, na hulanki, do kina, na przedstawienia rewiowe, [...] nie może im imponować wytwornością mieszkania, sfery i elegancją ubioru”¹⁹. Nie może jednak nie zauważyć, że istnieje związek pomiędzy agresją a nacjonalistycznym nastawieniem, ani też, że obelgi wyznaczają ostrą granicę – a właściwie „przepaść, która dzieli go od kolegów” (s. 18). Podstawową płaszczyzną komunikowania się Polaków i Żydów okazuje się w *Piętrach* płaszczyzna konfliktowa. W perspektywie językoznawczej niegrzeczność traktowana jest

¹⁷ *Reklama*, „5-ta Rano” 1937, nr 88. Reklamy powieści popularnych akcentowały narracyjne znaczenie konfliktów. Na przykład publikowana w dzienniku „5-ta Rano” powieść Grzech Józefa Waldera zapowiadana była jako utwór, w którym „Autor rozwija przed oczyma czytelników obrazy otaczającej nas rzeczywistości, uwypuklając konflikt społeczny i dramat życiowy [...] [...] O główny dramat naszej bohaterki zazębia się szereg innych konfliktów”.

¹⁸ Zob. E. Prokop-Janiec, *Klasa szkolna jako polsko-żydowska strefa kontaktu*, w: tejsze, *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków 2013.

¹⁹ J. Appenszlak, *Piętra*, Warszawa 1933, s. 18.

jako część kompetencji językowej, zachowanie nabywane w podobny sposób jak grzeczność językowa i podporządkowane specyficznym konwencjom. Użytkownicy języka wyposażani są w zestaw formuł i zasad stosowania ich w sytuacji konfliktu. Antysemickie wyzwiska i obelgi należą do repertuaru polszczyzny, a sposoby posługiwania się nimi stanowią element treningu socjalizacyjnego. Dzieci z łatwością mogą więc po nie sięgnąć i użyć w szkolnych kłótniach. Agresja słowna ma funkcje komunikacyjne i społeczne²⁰. Jeśli celem grzeczności językowej jest utrzymanie społecznej harmonii i zgody, niegrzeczność objawia niezgodę, jest uwolnieniem i dopuszczeniem do głosu dysharmonii, konfrontacji, kolizji²¹. Oba zachowania językowe bywają też wiązane z władzą: grzeczność/niegrzeczność ujawniają pozycje komunikujących się. U Appenszlaka podstawową legitymizacją niegrzeczności jest układ dominacji i podporządkowania, wyrażający nierównowagę sił strony polskiej i żydowskiej.

Inną ważną przestrzenią publiczną jest ulica miasta czy miasteczka, gdzie zachodzić może przypadkowy, krótkotrwały kontakt pomiędzy anonimowymi i nieznanymi osobami. W noweli *Żydóweczko, chodź na bez* z tomu *Ludzie, którzy jeszcze żyją* Czesława Halicza (Czesławy Endelmanowej-Rosenblattowej)²² to właśnie ulica małego miasteczka staje się miejscem codziennych spotkań idących do szkoły grup chrześcijańskich i żydowskich dzieci. Na konfrontację różnic narodowych i religijnych nakłada się tu dodatkowo różnica płci. To „chrześcijańscy chłopcy” (s. 129) zaczepiają przechodzące żydowskie dziewczynki, „śpiewając, a raczej wrzeszcząc na całe gardło” (s. 130) teksty, których bohaterkami są „Żydóweczki”. Rosenblattowa cytuje tu autentyczne, znane do dziś polskie piosenki²³, wierszyki dziecięce i wyliczanki²⁴. Aczkolwiek same teksty – mimo obecnych w nich satyrycznych i parodystycznych akcentów – uznane są przez główną bohaterkę za „niezbyt obraźliwe” (s. 130), publiczne posłużenie się nimi przydaje

²⁰ Zob. J. Grębowiec, *Grzeczność z konfliktem w tle. Rekonesans pragmatyngwistyczny*, w: *Zatargi, waśnie, konflikty...*

²¹ G. Leech, *The Pragmatics of Politeness*, Oxford 2014, s. 21.

²² O Rosenblattowej zob. Z. Kołodziejska, *Czesława Rosenblattowa's Work as Example of Women's Integrationist Literature*, „Polin. Studies in Polish Jewry”, vol. 28, Oxford 2016.

²³ Rosenblattowa odwołuje się w tekście do kilku popularnych utworów, przede wszystkim do piosenki o incipicie „Żydóweczko, chodź na bez”, znanej jako utwór parodystyczny, ale niekiedy traktowanej też jako ludowa piosenka żydowska o tytule *Żydóweczka*.

²⁴ Cytowane przez Rosenblattową polskie teksty nie straciły popularności do dziś. Łatwo odnaleźć je na stronach internetowych z repertuarem znanych zespołów folklorystycznych (*Żydóweczko, chodź na bez*), na forach dla rodziców (frazja „Za nim biegły Żydóweczki/ Gubiąc swoje patyneczki” pojawia się w klasycznej rymowance *Jedzie, jedzie pan*, zob. osesek.pl: *Rymowanki zabawianki przekazywane z pokolenia na pokolenie*) czy w antysemickich komentarzach (*Żydóweczka Chajka*, zob. wirtualnapolonia.com, komentarze 18.10.2012). Wierszyk *Żydóweczka Chajka* znany jest w rozmaitych wariantach – zarówno jako utwór dla dzieci (gazeta.pl, Fotoforum), jak i wulgarna piosenka, używana w wypowiedziach o wyraźnej antysemickiej wymowie.

im wybitnie negatywnego znaczenia²⁵. Jeśli nawet nie motywuje go intencja brutalnej dyskryminacji, z całą pewnością służy ono wskazaniu i naznaczeniu obcego. Jest powodowane – by odwołać się do analiz Znanieckiego – „dążnością do wykonywania czynów, których oczekiwane wyniki są w zamiarze podmiotu czymś ujemnym dla przedmiotu społecznego”²⁶. Komizm nie jest nigdy środkiem neutralnym w przedstawieniu innych²⁷. Bohaterka odczuwa „obelżywą intencję” śpiewu (s. 131), odbiera go jako rodzaj słownej przemocy i doznaje stygmatyzujących skutków. Przyjmuje jako akt napiętnowania jej tożsamości uznanej za gorszą, traktowanej jako rodzaj „ułomności” (s. 131), powód do wstydu, „dotkliwie dyskwalifikujący”²⁸ atrybut. Piętno wiąże się ze społecznym wartościowaniem i hierarchią, marginalizacją i wykluczeniem. Publiczna stygmatyzacja zaś to ujawnianie, podtrzymywanie i utrwalanie statusu osoby napiętnowanej.

Rosnąca natarczywość wyrostków mobilizuje bohaterkę do zastosowania strategii obrony przez subwersywną interwencję. Kiedy jeden z chłopców rytualnie powita ją słowami piosenki o „Żydóweczce” zapraszanej na rwanie bzu, lecz lękającej się złamania szabasu, „przyjmie” to zaproszenie i zmusi go do wspólnej wyprawy po kwiaty. Podejmie tym samym próbę wywrotowego zainscenizowania piosenki. Wpierw wcieli się w narzucaną jej rolę, by następnie zaprzeczyć jej i radykalnie zmienić przypisany scenariusz zachowań. Najważniejsza jest tu transformacja tradycyjnych relacji: bohaterka przestaje milczeć, przejmuje inicjatywę i narzuca sposób działania. Dokonuje „przejęcia” polskiego tekstu, a następnie „odgrywa” go w przekształconej formie. W nowej, zainscenizowanej wersji pojawia się nowa bohaterka działająca niezgodnie z utrwalonym stereotypem pobożnej żydowskiej dziewczyny z małego miasteczka. Przez swe zaskakujące, niekonwencjonalne, nieprzewidziane zachowanie dziewczynka rozbija tradycyjny schemat polsko-żydowskiej interakcji. Takie „przechwycenie” i odwrócenie schematów ról etnicznych i genderowych ma dalsze konsekwencje: operacja prowadzi do podważenia potocznej polskiej wiedzy i wyobrażeń o Żydach. Wpisane w stereotyp rozumienie innego zostaje zakwestionowane i zdemontowane przez kontrdziałanie, a polski chłopiec wybity ze swej roli i zaniepokojony nieadekwatnością własnej wiedzy – rozpocznie sprawdzanie kolejnych składowych obrazu Żyda.

²⁵ Językoznawcy uważają, że warunkiem zaistnienia obrazu jest „honor odbiorcy i poczucie, że został zraniony”. Zob. M. Sarnowski, *Przestrzeń komunikacji negatywnej w języku polskim i rosyjskim. Klótnia jako specyficzna sytuacja komunikacji werbalnej*, Wrocław 1999, s. 41.

²⁶ F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, „Kwartalnik Socjologiczny” 1930/1931, nr 2–4, s. 28–29.

²⁷ Zob. K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1985, zwłaszcza rozdział *Wspólnota etniczna i komizm*.

²⁸ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, Gdańsk 2005, s. 33.

Charakterystyczne, że Rosenblattowa posłuży się tu typowym dla polskiej literatury chwytem wprowadzania elementów antysemickiego dyskursu jako cudzej mowy – opinii plebsu lub głosów ludu. Bohater będzie przytaczał antysemickie wyobrażenia i dystansował się wobec nich, jako cytatów obcych, zasłyszanych wypowiedzi:

– Słuchaj, tylko się nie obraż, bo chcę cię o coś zapytać. Czy to jest prawda, co nasza praczka Stasiowa mówi, że wszystkie Żydówki mają parcha?

– Jak ty śmiesz tak mówić – krzyknęła Hanusia i podsuwając mu swoją krótko ostrzyżoną głowę, dodała: – Patrz, czy ja mam parcha albo nawet jakieś robaki w głowie... i moje koleżanki... i żadna ze znajomych nie ma. To jest podle oszczerstwo!

– No, nie gniewaj się Hanusiu, przecież to nie ja mówię, a Stasiowa i ja się tylko pytam²⁹.

Dialog wydobywa podstawowy mechanizm dyskursu antysemickiego: wyjawia sposób, w jaki podsuwa on wzory postrzegania i wiedzy o rzeczywistości, jak narzuca wartościowanie świata i klisze mówienia o nim. Chłopiec wie, bo wiedzą inni, mówi – bo inni mówią, powtarza, co usłyszał. Scenariusz rozmowy realizuje również jeden z podstawowych sposobów reagowania na obraz: obrażony dąży do skorygowania rzeczywistości³⁰.

Proces podważania wiedzy potocznej, kwestionowania kulturowych skryptów i rewizji społecznego *imaginarium* rozpoczyna się od kontaktu i konfliktu. Dekompozycja stereotypu – stanowiącego część grupowej tradycji – dokonuje się poprzez zdobycie indywidualnego doświadczenia. Utrwalony kulturowo obraz obcego, rozpowszechnione generalizacje, zasłyszane opinie tracą moc w kontakcie z konkretną jednostką³¹. Gdy przypadkowy, anonimowy kontakt zastępuje świadoma interakcja, nieprzyjazne nastawienie ustępuje miejsca dialogowi, a reprodukcja stereotypu – jego rewizji.

Rosenblattowa wprowadza znamienny kontrast pomiędzy zachowaniem grupowym i jednostkowym: poza grupą polski chłopiec zdolny jest do zmiany postępowania i przekonań. Nie chce zdradzić się jednak z tym przed innymi i działając w gromadzie, okazuje co najwyżej rodzaj powściągliwej neutralności. Nie jest gotowy do jawnego i radykalnego wyłamania się z dominujących w jego środowisku wzorów, aczkolwiek nie jest już im bez reszty podporządkowany.

Jeszcze inną polsko-żydowską przestrzenią wspólną może być przestrzeń sąsiedzka. Jednak sąsiedztwo przestrzenne nie musi ściśle wiązać się z sąsiedztwem społecznym. „W naszym miasteczku nie było polskich i żydowskich dzielnic. Żydzi i chrześcijanie mieszkali jedni obok drugich,

²⁹ C. Halicz, *Żydóweczko...*, s. 135.

³⁰ M. Sarnowski, *Przestrzeń komunikacji negatywnej w języku polskim i rosyjskim. Klótnia jako specyficzna sytuacja komunikacji werbalnej*, Wrocław 1999, s. 45.

³¹ Badania Zbigniewa Bokszańskiego dowodzą, że w opowiadaniu o indywidualnych doświadczeniach i osobistych kontaktach z etnicznymi innymi posługiwanie się stereotypami jest z reguły znacznie ograniczone: Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001, s. 47.

czasami nawet w jednym domu, ale nie łączyły ich nigdy przyjacielskie i bardzo rzadko sąsiedzkie stosunki³² – relacjonuje narratorka innego opowiadania Rosenblattowej. Mimo przemieszania grup sąsiedztwo bywa więc społeczną przestrzenią rzadko spotykaną, niepewną i nietrwałą. Ewa Domańska uważa, że sąsiad to jedno z pozytywnych pojęć „wyznaczających strategiczne punkty”³³ pogranicza, przeciwstawne negatywnemu pojęciu obcego. Takie radykalne rozgraniczenia nie są oczywiste i bezdyskusyjne. Sąsiad bywa bowiem również uznawany za bliskiego i znanego obcego, a sąsiedztwo przenika się z obcością.

W opowiadaniu Rosenblattowej *Kuczka melameda i koza zakrystiana* wprowadzony zostaje ten właśnie typ sąsiedztwa związanego z bliskością przestrzenną i dystansem społecznym. Mieszkające obok siebie żydowska rodzina melameda i polska rodzina zakrystiana funkcjonują pokojowo, ale bez szczególnej sąsiedzkiej zażyłości:

Nie można powiedzieć, żeby te dwie sąsiadki, melamedowa i zakrystianowa, żyły ze sobą jak siostry, bo co tam między nimi mogło być wspólnego, ale żadnej wrogości też między nimi nie było. Przeciwnie, często jedna drugiej pożyczyla jakąś balię lub kubel, trochę herbaty, cukru lub soli, jak to tam bywa między sąsiadkami. A dzieci ich nawet razem się bawiły na ulicy, albo na trawniku obok studni, bo oba domy miały wspólną studnię³⁴.

Te ograniczone relacje zostają zniszczone przez wzajemne uprzedzenia i nieufność. Wprawdzie o początku konfliktu decyduje przypadek, jednak w energii, która go podsyca, ujawniają się głęboko zakorzenione napięcia i niechęci. Historia konfrontacji oparta jest na chwycie gradacji: kolejne epizody sygnalizują narastającą wrogość i agresję, których skutki okazują się groźne dla obu stron. W serię kłótni, „wymyślań, przekleństw” (s. 234), wyzwisk, złorzeczeń włączają się stopniowo wszyscy członkowie rodzin: kobiety, mężczyźni, wreszcie dzieci, które czują się bezkarne, bo „rodzice patrzą z zadowoleniem na [...] ich podłe figle” (s. 236). Obrzucając się wyzwiskami, dzieci powtarzają zasłyszane w rodzinnych domach słowa, a ich agresywne zachowania naśladują wzory postępowania dorosłych:

- Żydowskie nasienie!
- A ty jesteś pijackie nasienie³⁵.

W takiej atmosferze błaha rywalizacja między chłopcami wywołuje kłótnię, która prowadzi do bójki o fatalnych, zagrażających ich życiu konsekwencjach. Przed utonięciem w studni ratuje dzieci cud: interwencja tajemniczego wędrowca, w którym mieszkańcy miasteczka dopatrują się wysłannika niebios – Anioła Pojednania.

³² C. Halicz, *Paskudne kobiety*, w: tejże, *Ludzie, którzy jeszcze żyją*, Warszawa 1934, s. 119.

³³ E. Domańska, *Epistemologie pograniczy*, w: *Na pograniczach literatury*, s. 91.

³⁴ C. Halicz, *Kuczka melameda i koza zakrystiana*, w: tejże, *Ludzie, którzy jeszcze żyją*, s. 230.

³⁵ Tamże, s. 237.

3. Komunikacja konfliktowa

Jak widać, we wszystkich przedstawianych miejscach przypadkowemu lub regularnemu kontaktowi Polaków i Żydów towarzyszyć może komunikacja konfliktowa³⁶. Rejestr konfliktowy wypowiedzi wyróżniany jest ze względu na illokucyjny cel – nieakceptowane społecznie lżenie lub obrażanie rozmówcy³⁷. Paradoks konfliktowej komunikacji międzyetnicznej polegać zdaje się na tym, że obelga zastosowana wobec obcego ma przyzwolenie i legitymizację grupy. Agresja werbalna sprzężona jest tu bowiem silnie z wyrażaniem, wspieraniem i obroną grupowej tożsamości. Językoznawcy dowodzą, że komunikacja konfliktowa może mieć bezpośredni lub pośredni charakter: lżyć można zarówno dosłownie, jak i za pomocą aluzji, metafory czy ironii³⁸. W konfliktach etnicznych środki pośrednie są jednak rzadsze niż brutalna inwektywa, obelga, wyzwisko. W takiej funkcji stosowany jest często sam przezwiskowy etnonim, który przywołuje negatywny stereotyp³⁹.

W prozie polsko-żydowskiej rozmowy Polaków i Żydów łatwo przechodzą na płaszczyznę konfliktową i skupiają się na wskazywaniu grupowych różnic i granic – definiowaniu tożsamości i ich pozycjonowaniu. Zjawisko to najbardziej uderzające jest w wątkach romansowych⁴⁰. Mająca charakter flirtu rozmowa czy dialog kochanków wpisują się w szersze społeczne i kulturowe ramy, formowane w znacznym stopniu przez nieusuwalne międzygrupowe napięcia, mogące albo trwać w stanie latentnym, albo dochodzić do głosu. Do tego właśnie mechanizmu wydaje się odsyłać taki typ komentarza, jakim opatrzone zostaje nawiązanie romansu Żydówki i Polaka w powieści *Grzech* Józefa Waldera:

[Rachela] Nie wątpiła, że ma do czynienia z chrześcijaninem, również Jan Orlicz zdawał sobie sprawę, że jego nowa znajoma jest Żydówką. Nie przywiązywali teraz do tej sprawy większej wagi⁴¹.

³⁶ O komunikacji konfliktowej zob. M. Sarnowski, *Przestrzeń komunikacji negatywnej w języku polskim i rosyjskim. Klótnia jako specyficzna sytuacja komunikacji werbalnej*, Wrocław 1999.

³⁷ J. Grębowiec, *Grzeczność z konfliktem w tle...*, s. 37.

³⁸ Tamże.

³⁹ W ten sposób rozumie stereotyp narodowy Krystyna Pisarkowa: *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, z. 1. O funkcjonowaniu etnonimów w tej roli zob. komentarz R. Brandstaettera, *Żydki! Żydki!*, „5-ta Rano” 1936, nr 164. O wyzwiskowych etnonimach Żyd i mosiek zob. J. Zimnowoda, *Wyzwisko – specyficzny rodzaj form adresatycznych (o uniwersalności negatywnych zdarzeń komunikacyjnych)*, w: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2005, s. 277.

⁴⁰ Na szeroką skalę operują sytuacjami konfliktowej komunikacji wątki sensacyjne i kryminalne, a ich bohaterowie angażują się w słowne utarczki, spory i klótnie, w których padają obelgi i pogrożki. Zob. np. J. Walder, *Pożoga zmysłów. Powieść emocjonująca z życia sfer towarzyskich*, „5-ta Rano” 1934, nr 293, 318, 319.

⁴¹ J. Walder, *Grzech. Powieść fascynująca z życia Warszawy*, „5-ta Rano” 1937, nr 93. Komentarz taki jest zazwyczaj rodzajem introdukcji do romansowego wątku polsko-żydowskiego: zob. również C. Halicz, *Esterka ze Żgowa*, w: *też*, *Ludzie, którzy jeszcze żyją*, s. 59–60.

Różnice i granice są oczywiste i niezaprzeczalne, aczkolwiek chwilowo zawiesić można ich znaczenie i działanie. W każdej chwili jednak w to, co prywatne, osobiste, intymne wsączyć się może to, co zbiorowe, religijne, narodowe. Oscylacja między tymi wymiarami sprawia, że sformułowanie o charakterze pochwały ma konfliktowy podtekst, a komplement splata się z ujawnionymi mimowolnie uprzedzeniami:

- Mieszkam na Nalewkach. Nie wiem, czy panu odpowiada ta dzielnica.
- I na śmietniku można znaleźć brylant.
- Ja mam być tym brylantem? [...] A śmietnikiem moi rodzice i pozostali Żydzi?
- Tego nie powiedziałem.
- W każdym bądź razie stwierdzam, że nie jest pan przyjacielem Żydów⁴².

Słuchając tej repliki, mężczyzna nie jest pewien, czy ma podziwiać kobietę, która rozmawia z nim „odważnie i szczerze”, czy raczej wiązać jej otwartość z tym, „co mówiono w jego kołach o zuchwałości Żydów”⁴³.

W dialogach polsko-żydowskich par tego typu kolizje wydają się nieuniknione, a miłosną więź krok dzieli od etnicznej konfrontacji. Emocje zawodu, urazy, gniewu wobec partnera nie tylko uwalniają uprzedzenia, ale przede wszystkim uwalniają i aktywizują repertuar obelg i wyzwisk funkcjonujących jako zwroty adresatywne. Właśnie w ten sposób kończy się na przykład kłótnia polsko-żydowskiego małżeństwa w innej powieści Waldera, *Podrzutku*⁴⁴.

W popularnej prozie lat trzydziestych do różnic religijnych i narodowych z reguły dołącza się różnica rasowa. Bohaterowie polsko-żydowskiego romansu muszą utwierdzać się w przekonaniu, że „W miłości nie może decydować różnica ras [...]. [...] nie należy zważać na rasę lub pochodzenie”⁴⁵, co ujawnia, że kategoryzacja rasowa jest dla nich równie rzeczywista, oczywista i znacząca, jak narodowa i społeczna. Nie są w stanie pomyśleć o sobie bez odniesienia do grupy i zbiorowej tożsamości, definiując siebie jako Polaków i Żydów, chrześcijan i żydów, aryjczyków i nie-aryjczyków.

Komunikacja konfliktowa angażuje również mechanizmy banalnego antysemityzmu. Wzorując się na kategorii banalnego nacjonalizmu, mianem banalnego antysemityzmu określić można codzienne użycie rozproszonych, lecz stale obecnych w języku potocznym antysemickich figur, przypominających o manichejskim podziale świata na strefę żydowską i nieżydowską⁴⁶. Niekiedy ten typ wypowiedzi potocznych konfrontowany

⁴² J. Walder, *Grzech. Powieść fascynująca z życia Warszawy*, „5-ta Rano” 1937, nr 94.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ J. Walder, *Podrzutek*, „5-ta Rano” 1935, nr 89. Podobne sceny pojawiają się w innych powieściach, gdzie w scenach kłótni kobiety obrzucone zostają wyzwiskami: J. Walder, *Podrzutek*, „5-ta Rano” 1935, nr 135; J. Klinger, *Przekleństwo nocy*, „5-ta Rano” 1932, nr 327.

⁴⁵ J. Walder, *Grzech*, „5-ta Rano” 1937, nr 101.

⁴⁶ W ten sposób opisuje działanie dyskursu banalnego nacjonalizmu Michael Billig: zob. M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków 2008. O obecności manichej-

bywa z jawnie ideologicznym i politycznym użyciem dyskursu. W powieści *Grzech* Józefa Waldera scena studenckiego wiecu skomponowana została jako ciąg przemówień liderów radykalnego narodowego ugrupowania młodzieży akademickiej popierających i uzasadniających *numerus clausus*, co sprawia, że czytelnik ma okazję do zaznajomienia się z rodzajem podręcznego, popularnego repertuaru antysemitycznych figur. O mocy i powszechności tych mechanizmów językowo-kulturowych przekonują liczne przypadki przejmowania figur banalnego antysemitycznego dyskursu przez zasymilowanych⁴⁷, o ich mocy i trwałości zaś – wysiłki dystansowania się od nich przez tych, którzy odkryli swe żydowskie pochodzenie⁴⁸.

4. Okrzyki pogromowe

Komunikacja konfliktowa może stać się wstępem do napaści, a przypadkowe spotkanie na ulicy skończyć się wybuchem agresji fizycznej. Sceny tego rodzaju pojawiają się w powieściach z lat trzydziestych, na przykład w *Podrzutku* Józefa Waldera, gdzie ulice Warszawy przedstawione są jako miejsce antysemitycznej agresji skierowanej przeciwko żydowskim przechodniom. Integralnym elementem tych scen są okrzyki pogromowe. Joanna Tokarska-Bakir dzieli je na oznajmienia, slogany i hasła. Oznajmienia mają charakter indywidualnych obserwacji, skarg, głosów oburzenia, slogany i hasła – formę apostrof kolektywnych, które oddziałują na tłum⁴⁹.

Podstawową funkcją okrzyków jest definiowanie grupowych tożsamości. Fizycznej napaści towarzyszy podżeganie i aprobata dla agresji, które wytyczają grupowe granice:

Wtem na ulicy powstało zbiegowisko. Grupa rosłych młodzieńców, przyzwocie ubranych, wybiegła z bramy z grubymi pałkami w rękach wołając głośno:

– „Precz z Żydami! – Bij Żydów!”

Ulicą przechodził przypadkiem stary Żyd. Nie przeczuwając złego, szedł zamyślony, niosąc pod pachą zawiniątko, gdy wtem napadli na niego młodzieńcy. Jak rozbastwieni rzucili go na ziemię, okładając z wszystkich stron. [...]

Widzieli to [...] przechodnie i nikt nie uważał nawet za stosowne stanąć w obronie człowieka. Owszem, pewna młoda kobieta, która przechodziła z dzieckiem [...], zatrzymała się by przyjrzeć się tej scenie [i] z uśmiechem zadowolenia na twarzy starała się podżęgać żydożerców.

– „Nie żałujcie go panowie, niech wie, że jest Żydem!”⁵⁰

skiego podziału w antysemitycznym obrazie świata zob. L. Poljakov, *The Aryan Myth. A History of Racist and Nationalist Ideas in Europe*, transl. E. Howard, Edinburgh 1974.

⁴⁷ J. Walder, *Kobieta bez twarzy*, „5-ta Rano” 1935, nr 278.

⁴⁸ Motyw mieszanego „rasowego” pochodzenia bohatera, odkrycie jego tajemnicy „rasowej”, dyskusje na temat „czystej rasy” należą do repertuaru konwencji popularnej powieści polsko-żydowskiej (J. Walder, *Kobieta bez twarzy*, „5-ta Rano” 1935, nr 278).

⁴⁹ J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe*, w: tejsze, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1945*, Wołowiec 2012, s. 144–145.

⁵⁰ J. Walder, *Podrzutek*, „5-ta Rano” 1935, nr 216.

Ustanawiana w wypowiedzi bohaterki granica między Polakami i Żydami to granica pomiędzy bijącymi a bitymi, agresorami i ofiarami.

Inny rozbudowany epizod tej samej powieści rejestruje przygotowania do samosądu na kobiecie, której pojawienie się we wsi przed świętami Wielkanocy wywołało pogłoskę o mordzie rytualnym:

– [...] Zbliża się przecież żydowska Wielkanoc, a Żydzi muszą mieć chrześcijańską krew do wypieku mac. Więc ta wiedźma przyjechała tu, by porwać jedno z naszych dzieci.

[...]

– „Czemu tu stoicie – zawołał jeden z gromady – chodźmy do karczmy! Pokażemy jej krew do macy!”⁵¹.

Powieściowy epizod odtwarza ogólny mechanizm działania „legend o krwi”⁵²: od podejrzenia chłopci szybko przechodzą do pewności i są gotowi przysięgać, że przyłapali Żydówkę na gorącym uczynku – w chwili kiedy porywała i zabijała chrześcijańskie dziecko.

Komunikacja konfliktowa bywa też impulsem do agresji, napaści i wreszcie pogromu w utworach opowiadających o polsko-żydowskich relacjach na pograniczu w czasie niepokojów wojennych i rewolucyjnych. W powieści *Tła* Emila Tenenbauma wieloetniczna społeczność austriacko-rosyjskiego pogranicza funkcjonuje pokojowo w czasach c.k. monarchii, kiedy to ludzie „[c]odziennie nawzajem zapewniają [się] – jesteście obcy, szanujemy tę obcość”⁵³. Ten oparty na koegzystencji różnic ład zniszczony zostaje przez wybuch wojny i nastanie powojennego zamętu, gdy – cytuję – „I zaimki toczą bój. «Ja» i „«ty», «mój» i «twój». Rosną, potężnieją w «my» i «wy», «nasze» i «wasze». Dzielią się, różniczkują na Ja i Wy, Ja i Oni, Ja i Wszyscy”⁵⁴. Słowem, gdy różnicowanie objawi swą ciemną energię negacji, ugruntowując podziały i wywołując napięcia i kolizje⁵⁵.

Pogrom, jaki wybuchnie tu w epoce powojennego i porewolucyjnego chaosu, ma za tło niestabilność politycznej sytuacji i zmienną relację sił w etnicznym trójkącie Żydzi – Ukraińcy – Polacy. Symptomatyczne, że początek krwawym zajściom daje kłótnia kobiet: zwykła utarczka na miasteczkowym targu, jakich wiele zdarzało się także przedtem. Bezpośrednim impulsem do mordu jest okrzyk. Skarga Ukrainki – „Żydy szczo wy robite zi mnoju” – odbierana jako „bolesny, niewieści” (s. 89) głos – staje się okrzykiem pogromowym. Rozumiana jako błaganie o pomoc, jako znak, że „Żydzi biją naszych” (s. 91) – gromadzi ukraińskich żołnierzy, a „z żaru bijącego od masy ludzi musi buchnąć pożar” (s. 91). W sytuacji upolitycznienia relacji etnicznych blaha, prywatny zatarg i związana z nim komunikacja konfliktowa przekształcają się natychmiast w groźny grupowy konflikt i krwawy mord.

⁵¹ J. Walder, *Podrzutek*, „5-ta Rano” 1935, nr 150.

⁵² J. Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi: antropologia przęsądu*, Warszawa 2008.

⁵³ E. Tenenbaum, *Tła*, Lwów 1935, s. 5.

⁵⁴ Tamże, s. 43.

⁵⁵ B. Skarga, *Tożsamość i różnica*, Kraków 2009, s. 109.

5. Podsumowanie

W analizowanych tu literackich przedstawieniach polsko-żydowska *contact zone* w każdej chwili przemienić może się w *conflict zone*. Wszystkie miejsca mają potencjał konfliktowy, a sam konflikt wydaje się jednym z podstawowych doświadczeń obecnych w codziennych, lokalnych interakcjach. Nawet krótkotrwałe zetknięcie, kontakt przypadkowy, taki jak spotkanie na ulicy, bywa okazją do kolizji, a zwłaszcza do przemocy słownej. Wiążą się one z różnicą – i to zarówno różnicą doświadczoną, widoczną, obserwowaną, jak i wyobrażoną, zakodowaną w stereotypach i uprzedzeniach. Główne linie rozgraniczeń wytyczają różnice etniczne, religijne, rasowe.

W badaniach językoznawczych nad słownictwem nazywającym w polszczyźnie rozmaite typy konfliktu wskazywane są dwa semantyczne bieguny tego pola: odniesienie do rozbicia jedności, rozdzielenia, zaprzeczenia wspólnoty⁵⁶ oraz do przeciwstawności, odmienności, różnicy⁵⁷. Eksponujące nieusuwalne przeciwieństwa i sprzeczności literackie obrazy konfliktów polsko-żydowskich ciążyć wydają się ku temu drugiemu biegunowi.

Bibliografia

- Adediji A., *The Politization of Ethnicity as Source of Conflict. The Nigerian Situation*, Köln 2015.
- Appenzlak J., *Piętra*, Warszawa 1933.
- Billig M., *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków 2008.
- Bokszański Z., *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001.
- Clifford J., *Muzeums as Contact Zones*, w: tegoż, *Routes. Travel and Translation in the Late Twentieth Century*, Cambridge 1997.
- Currie M., *Difference*, London 2004.
- Czermińska M., „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna i narracyjna w prozie niefabularnej, w: *Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitośsek, Kraków 2004.
- Danielewiczowa M., *Kłócić się, spierać, być w konflikcie*, w: *Współczesne dyskursy konfliktu. Literatura – Język – Kultura*, red. W. Bolecki, W. Soliński, M. Gorczyński, Warszawa 2015.
- Deutsch M., *Subjective Features of Conflict Resolution: Psychological, Social and Cultural Influences*, w: *New Directions in Conflict Theory: Conflict Resolution and Conflict Transformation*, ed. R. Väyrynen, London 1991.
- Domańska E., *Epistemologie pograniczy*, w: *Na pograniczach literatury*, red. J. Fazan, K. Zajas, Kraków 2012.
- Goffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, Gdańsk 2005.
- Gomół A., *Ważnie, zatargi, konflikty – rekonesans leksykalny*, w: *Zatargi, ważnie, konflikty. W perspektywie historycznej i kulturowej*, red. K. Łeńska-Bąk, Opole 2015.
- Grębowiec J., *Grzeczność z konfliktem w tle. Rekonesans pragmatyngwistyczny*, w: *Zatargi, ważnie, konflikty. W perspektywie historycznej i kulturowej*, red. K. Łeńska-Bąk, Opole 2015.

⁵⁶ M. Danielewiczowa, *Kłócić się, spierać, być w konflikcie...*, s. 116.

⁵⁷ M. Sarnowski, dz. cyt., s. 10.

- Halicz C., *Ludzie, którzy jeszcze żyją*, Warszawa 1934.
- Leech G., *The Pragmatics of Politeness*, Oxford 2014.
- Pisarkowa K., *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, z. 1.
- Poljakov L., *The Aryan Myth. A History of Racist and Nationalist Ideas in Europe*, transl. E. Howard, London–Edinburgh 1974.
- Pratt M. L., *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, przeł. E. Nowakowska, Kraków 2011.
- Prokop-Janiec E., *Literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992.
- Prokop-Janiec E., *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków 2013.
- Sarnowski M., *Przestrzeń komunikacji negatywnej w języku polskim i rosyjskim. Klótnia jako specyficzna sytuacja komunikacji werbalnej*, Wrocław 1999.
- Skarga B., *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 2009.
- Tenenbaum E., *Tła*, Lwów 1935.
- Tokarska-Bakir J., *Legendy o krwi: antropologia przesądu*, Warszawa 2008.
- Tokarska-Bakir J., *Okrzyki pogromowe*, w: tejże, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1945*, Wołowiec 2012.
- Znaniecki F., *Studia nad antagonizmem do obcych*, „Kwartalnik Socjologiczny” 1930/1931, nr 2–4.
- Zimnowoda J., *Wyzwisko – specyficzny rodzaj form adresatywnych (o uniwersalności negatywnych zdarzeń komunikacyjnych)*, w: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wrocław 2005.
- Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1985.